



KL Plaszow - konsultacje społeczne w sprawie regulaminu

2019-11-27

Długie i bardzo emocjonalne było kolejne spotkanie konsultacyjne poświęcone upamiętnieniu mającemu powstać w miejscu byłego obozu koncentracyjnego KL Plaszow. Przedstawiciele Miejskiego Centrum Dialogu, Muzeum Krakowa i Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przypominali o konieczności otaczania szacunkiem i powagą miejsca pochówku i kaźni wielu tysięcy osób. Większość biorących udział w spotkaniu mieszkańców dochodziła swoich praw do znajdującego się w pobliżu miejsca ich zamieszkania „terenu zielonego”.

Konsultacje społeczne odbyły się 18 listopada w Muzeum Podgórze, a ich tematem miały być regulamin użytkowania terenu i organizacja ruchu zwiedzających. Prowadząca spotkanie zaproponowała podzielenie ich na dwie części. Pierwsza miała składać się z wprowadzania poświęconego regulaminom obowiązującym w podobnych miejscach, pracy warsztatowej w grupach, mającej służyć wskazaniu zachowań dopuszczalnych i niedopuszczalnych oraz dyskusji. Na drugą miały złożyć się prezentacja planowanej organizacji ruchu zwiedzających oraz rozmowa na jego temat. Uczestnicy spotkania zażądali głosowania i odrzucili pracę warsztatową. W trakcie spotkania zdecydowali też o przesunięciu na kolejne spotkanie tematu ruchu zwiedzających.

Marcin Przewoźniak, wicedyrektor Wydziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przedstawił podstawy prawne dotyczące ochrony grobów wojennych. Zagadnienie to ważne dla wspomnianego terenu, ponieważ dzięki nowelizacji wprowadzonej w 2006 r. do ustawy z 28 marca 1933 roku o grobach i cmentarzach wojennych, możliwe stało się uznawanie za groby wojenne także grobów i miejsc spoczynku ofiar niemieckich i sowieckich obozów, w tym cmentarzysk ich prochów. Od 2006 r. teren KL Plaszow ma status cmentarza wojennego, co wiąże się z prawnym obowiązkiem otaczania grobów szacunkiem i powagą. Opiekę nad nim sprawuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a bieżące działania nadzoruje wojewoda.

Wystąpienie to wywołało nerwowe reakcje uczestników spotkania. Część z nich zarzucała organizatorom konsultacji, że nie poinformowali ich wcześniej o statusie KL Plaszow. Padały pytania o to, jak ministerstwo opiekowało się dotychczas wspomnianym terenem, który jest zaniedbany oraz kiedy zapadła decyzja o wpisie na listę cmentarzy wojennych (przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego powtórzył, że w 2006 r., gdy stało się to możliwe).

Prowadząca spotkanie poprosiła o wskazywanie zachowań, które według uczestników konsultacji są na terenie byłego obozu koncentracyjnego dopuszczalne i niedopuszczalne. Większość obecnych na spotkaniu zgodziła się, że niedopuszczalne są zachowania takie, jak palenie ognisk, grillowanie, czy picie alkoholu.

Jeden z liderów grupy internetowej STOP Ogradzaniu Krzemionek zaproponował kompromisowe – jak stwierdził – rozwiązanie: na miejscach straceń – trzech zbiorowych mogiłach oraz terenie dwóch przedwojennych cmentarzy żydowskich, na których Niemcy utworzyli obóz, miałyby obowiązywać zakaz wyprowadzania psów, a na pozostałej części obozu nakaz sprzątania po nich.



Z sali padały też głosy przeciwne wprowadzaniu na terenie KL Płaszów jakichkolwiek ograniczeń. – Wystarczy, że Straż Miejska pojawi się tam kilka razy i problem imprezowania zniknie – mówiła jedna z uczestniczek konsultacji. Część mieszkańców przekonywała, że na terenie byłego obozu powinny obowiązywać takie same zasady, jak w każdym innym parku.

Jeden z uczestników spotkania zwrócił uwagę, że poza zbiorowymi mogiłami i dwoma wcześniejszymi cmentarzami, na terenie byłego obozu było jeszcze około 20 zbiorników wodnych, w których mogły znajdować się prochy zmarłych. – Widzę na tej sali brak świadomości, czym było to miejsce, o czym rozmawiamy, po co jest nam to muzeum – mówił, co nie spodobało się sporej części sali.

– My czcimy pamięć tych ludzi, a nie szczątki ich ciał – dowodziła jednak z liderek grupy STOP Ogradzaniu Krzemionek. – Tych ludzi tam nie ma, szczątki przodków znajdują się w drzewach. W jaki sposób obecność zwierząt profanuje pamięć? W jaki sposób obecność lisa profanuje, czy obecność dzieci? – pytała.

– To miejsce powinno nazywać się Parkiem Pamięci. Nie powinno się drzew wycinać, a tylko porządkować. To powinno być miejsce spacerowe dla dzieci, matek z dziećmi – przekonywała inna uczestniczka spotkania.

Przedstawiciel grupy STOP Ogradzaniu Krzemionek przypominał, że przez środek obozu biegnie ścieżka biegowa wyznaczona przez radę dzielnicy, upominał się też o jeżdżących przez teren dawnego obozu rowerzystów i starsze panie uprawiające na jego terenie nordic walking. Inni mieszkańcy podkreślali, że brakuje na terenie dawnego obozu toalet. Pojawiły się głosy, że formą czczenia pamięci ofiar może być afirmacja życia.

– To bardzo ładnie brzmi, ale czy naprawdę musimy dokonywać afirmacji życia poprzez rekreację na terenie obozu koncentracyjnego? – pytał inny z uczestników spotkania.

O braku świadomości miejsca mówił pan, który wędruje często na kopiec Krakusa i przez teren obozu, przy okazji sprzątając. Podkreślał, że to, co zdarzało mu się zaobserwować, było nie tyle spacerami z psami, co „mega wybiegami”, zdarzało mu się też natrafić na ślady po stryżeniu czworonogów, czy zachowaniach piknikowych na terenie byłego obozu.

Około godz. 19, po wyczerpaniu głównego tematu spotkania, zakończyła się część oficjalna konsultacji. Pozostawiono ok. 30 minut na dyskusję i wolne wnioski.

Z sali padły pytania, czy znalezione na terenie KL Płaszów artefakty nie mogłyby być pokazywane w istniejących oddziałach Muzeum Krakowa, np. remontowanym Pałacu „Pod Krzysztofory”. Kamil Karski, który prowadził na terenie KL Płaszów prace archeologiczne, tłumaczył, że artefakty znalezione w trakcie prac powinny być pokazywane w kontekście miejsca ich odkrycia.

Po raz kolejny organizatorzy konsultacji musieli przypominać historię KL Płaszów i terenu, na którym obóz powstał. Dyrektor Muzeum Krakowa Michał Niezabitowski tłumaczył, że dopiero gdy teren został w roku 2002 wpisany do rejestru zabytków, a potem w 2006 r. uznany za cmentarz wojenny, pojawiła się realna możliwość stworzenia miejsca upamiętnienia. W 2007 r. w konkursie wybrany został projekt, który – po wprowadzeniu licznych zmian, uwzględniających uwagi członków rady społecznej –



jest obecnie konsultowany.

Odpowiadając na zarzuty o rzekomo komercyjny charakter upamiętnienia, dyrektor Niezabitowski podkreślił, że placówka, która ma powstać na terenie KL Plaszow, nie będzie częścią Muzeum Krakowa, a zupełnie nową instytucją. Muzeum Krakowa czuwa na zlecenie gminy Kraków nad merytoryczną częścią planowanej inwestycji, a realizował ją będzie prawdopodobnie Zarząd Inwestycji Miejskich, który przeprowadził w 2007 r. konkurs na projekt upamiętnienia. Podkreślił, że podczas pierwszego spotkania konsultacyjnego informowano o stanie prawnym terenu, w tym fakcie, że został on uznany za cmentarz wojenny.

Z sali padło też pytanie o ewentualne źródło finansowania inwestycji. Reprezentujący Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa Paweł Jagło wyjaśnił, że gmina Kraków prowadzi rozmowy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie ewentualnego współprowadzenia i współfinansowania nowej instytucji. Podkreślił, że nie zapadły jeszcze żadne wiążące decyzje w tej sprawie, nie padły też konkretne sumy.

Mieszkańcy pytali też np. o rozpoczętą niedawno wycinkę drzew na dwóch prywatnych działkach przylegających do terenu upamiętnienia i zmiany z 2017 w miejscowym planie zagospodarowania terenu, dopuszczające tam zabudowę jednorodzinną. Pojawiła się też sugestia, że Muzeum Krakowa powinno wykupić te działki.

Pytano też, czy podczas poprzedniego spotkania jego organizatorzy wiedzieli o rozpoczętym właśnie zabezpieczaniu skarpy cmentarza na terenie obozu i wycinaniu znajdujących się na niej drzew? A jeśli tak, to czemu o tym nie poinformowali?

Powróciło również pytanie, czy teren dawnych cmentarzy żydowskich zostanie ogrodzony, a jeśli tak, to w jaki sposób?

Muzeum nie ma wpływu na działania prywatnych właścicieli działek, nie może ich też wykupić, zwłaszcza, że nie ma takiej woli drugiej strony – tłumaczył dyrektor Niezabitowski. Przyznał, że Muzeum wiedziało o planach zabezpieczenia skarpy, w której znaleziono fragmenty szczątków ludzkich, prawdopodobnie wygrzebane przez psy. Nie znało jednak dokładnego terminu wykonania prac, gdyż ZIM nie miał gwarancji, czy w tegorocznym budżecie miasta znajdą się na to środki. Tłumaczył, że konsultowany projekt budowlany nie zawiera wielu konkretnych rozwiązań, np. formy zaznaczenia terenu obozu czy dawnych cmentarzy. Podkreślał, że to między innymi one są przedmiotem konsultacji. – Im więcej pozytywnych sygnałów z nich wypłynie, tym większa szansa, że autor projektu wykonawczego je uwzględni – dodał dyrektor Niezabitowski.

Uczestnicy spotkania poprosili o zapisanie postulatów, aby byli informowali z wyprzedzeniem o ewentualnych pracach planowanych na terenie byłego obozu oraz aby ich przedstawiciele weszli do rady społecznej upamiętnienia.

Ostatnie spotkanie konsultacyjne zaplanowano na 16 grudnia. Jego tematem miały być zagadnienia związane z prawną ochroną miejsc pamięci oraz cmentarzy wojennych. Zgodnie z decyzją podjętą podczas konsultacji, drugim tematem będzie planowana organizacja ruchu zwiedzających na terenie byłego KL Plaszow.



**Magiczny
Kraków**

Dodatkowo zapraszamy Państwa na otwarte dyżury eksperckie, które odbędą się w czwartek, 28 listopada, w godzinach 16.00-18.00 w Miejskim Centrum Dialogu przy ul. Brackiej 10.